

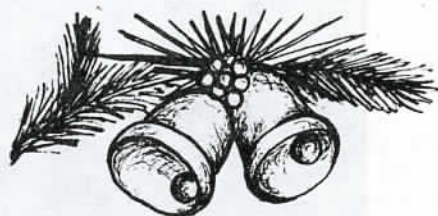


GMINNA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
W JAWORZU
WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIE

ECHO JAWORZA

GAZETA LOKALNA GMINY JAWORZE

Komisja Kultury, Oświaty i Sportu uprzejmie informuje, że przy współpracy z Dyrekcją Szkoły Podstawowej nr 3 w Jaworzu Średnim, Jaworzańskimi Parafiami i Kołami Gospodyń Wiejskich organizuje



OPLATEK ŚWIĄTECZNY

dla potrzebujących i samotnych, który odbędzie się w Szkole Podstawowej nr 3 w Jaworzu Średnim dnia 19 grudnia 1992r. (w sobotę) o godzinie 10³⁰.

W wigilijny nastrój wprowadzi gości występ zespołu dziecięcego oraz Chór Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego wykonaniem kolęd bożonarodzeniowych.

Komisja zwraca się z prośbą do zainteresowanych mieszkańców Jaworza o zgłoszenie w Urzędzie Gminy osób, którym takie spotkanie przywoła wspomnienie ciepła rodzinnego domu i pozwoli chociaż na chwilę zapamiętać o cierpieniach i trudach codziennego życia.

Informacja o ilości uczestników opłatka jest niezbędna ze względów organizacyjnych. Osobom, którym będzie to potrzebne, organizatorzy zapewnią możliwość przewozu. Zgłoszenia prosimy kierować do sekretarza gminy pana Czesława Wierzbickiego.

Ze świątecznym pozdrowieniem
Marian ZYGUNT
/przewodniczący KKOiS/

Zaproszenie

Zapraszamy wszystkich czujących na piękno i pragnących powiększyć swoją kolekcję obrazów na

**WYSTAWĘ POPLENEROWĄ
I AUKCJĘ DZIEŁ SZTUKI**
(obrazy, akwarele, grafiki)

powstałych w czasie jesiennego pleneru malarskiego, który odbył się w październiku br. w Jaworzu.

Aukcja rozpocznie się o godz. 12⁰⁰ dnia 6 grudnia (niedziela) w świetlicy Szkoły Podstawowej nr 1 w Jaworzu Dolnym.

Wystawione do sprzedaży prace mogą sprawić dużą radość - być pięknym prezentem z okazji nadchodzących świąt.

Wójt gminy Jaworzno Komisarz pleneru
Paweł Mularz Alfred Biedrawa

W 74 ROCZNICE NIEPODLEGŁOŚCI

Rada Gminy w Jaworzu zorganizowała uroczyste spotkanie w Szkole Podstawowej nr 1 zapraszając na nie mieszkańców.

Owo spotkanie poprzedziło złożenie - przez przedstawicieli samorządu gminy oraz młodzieży jaworzańskich szkół - kwiatów pod pomnikiem Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego oraz pomnikiem ku czci jaworzan poległych w latach II wojny światowej.

Spotkanie-akademię zainaugurowało: przywitanie zgromadzonych mieszkańców przez przewodniczącego rady gminy Władysława Nikła i hymn narodowy odegrany przez zespół "Starzy Przyjaciele".



Wójt gminy Paweł Mularz w wystąpieniu okolicznościowym nawiązał do historii narodzin niepodległości oraz okazania dowodu wdzięczności jaworzan dla Naczelnika Józefa Piłsudskiego budową pomnika w 1931 roku i jego odbudową w 1992 roku.

Część artystyczną rozpoczęła młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 1 pięknie wykonanym programem słowno-muzycznym o głębokiej treści patriotycznej. Zespół muzyczny "Starzy Przyjaciele" pod kierunkiem nauczyciela Antoniego Kruczka - w nowym, specjalnie na ten dzień opracowanym programie, zaprezentował między innymi pieśni legionowe, fragmenty muzyki poważnej oraz rozrywkowej, kończąc folklorem muzycznym ziemi cieszyńskiej.

Miłą niespodzianką był inauguracyjny występ grupy muzycznej z Państwowego Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Jaworzu, którego twórcą i opiekunem jest również nauczyciel Antoni Kruczek. Mimo inauguracyjnej tremy - występ zespołu był bardzo udany, za co otrzymał on duże oklaski od publiczności, a specjalne brawa i podziękowanie - dla twórcy zespołu.





Brawo, brawo, brawo - bo na scenie pojawia się wielobarwna grupa dzieci ze Szkoły Podstawowej w Jaworzu Średnim. - Ubrane w regionalne stroje ziemi cieszyńskiej wyrastają na godnych następców wielce zasłużonego Regionalnego Zespołu Pieśni i Tańca "JAWORZE". Już bez większej tremy, boć to ich drugi publiczny występ /pierwszy na dożynkach/, za-



śpiewali i zatańczyli na ludową nutę i znów zebrali brawa. Ale zespół by nie powstał, gdyby nie ogromny wkład pracy jego twórców i rodziców, którzy postarali się podtrzymać ludową tradycję naszego regionu. Chwała im za to!

Tradycyjnie występem kapeli i "seniorów" Zespołu "Jaworze" zakończono uroczystą akademię.



Komisja Kultury, Oświaty i Sportu dziękuje Dyrekcji Szkoły Podstawowej nr 1 w Jaworzu za udostępnienie i przygo-

towanie sali. Zespołom szkolnym, muzycznym, regionalnym i ich kierownictwu za oprawę artystyczną.

Marian ZYGMUNT
przewodniczący komisji

XIX SESJA RADY GMINY

18 listopada, kolejna, XIX sesja Rady Gminy odbyła się w niecodziennej scenarii: oprawę jej stanowiła poplenerowa wystawa malarska - a radni i goście osobiście poznali twórców prezentowanych obrazów.

Po przyjęciu porządku obrad oraz protokołu z poprzedniej sesji wójt gminy przedstawił informację o bieżącej działalności Zarządu i Urzędu Gminy a przewodniczący rady złożył relację ze spotkania z Zarządem Towarzystwa Miłośników Ziemi Jaworzańskiej; radni z zadowoleniem przyjęli rezultaty owego wspólnego spotkania.

Kolejnym punktem sesji było zatwierdzenie stawek wynagrodzenia dla pracowników Urzędu Gminy (na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 4 lipca 1992 roku).

Następnie przedłożono wnioski Zarządu TMZJ oraz Międzygminnego Ośrodka Pomocy Społecznej o przyznanie medali "ZASŁUŻONY DLA ROZWOJU JAWORZA". Wręczenie medali nastąpi - podczas zebrania TMZJ dnia 27 listopada - oraz na zapowiadany już spotkaniu mieszkańców Jaworza w dniu 2 grudnia. Uczestnicy sesji ustalili w tym momencie zasadnicze punkty tego spotkania.

Kolejnym tematem było sprawozdanie przewodniczącego Komisji Budownictwa i Ochrony Środowiska z przeprowadzonego przetargu na zaprojektowanie i wykonanie oczyszczalni ścieków i kanalizacji.

Wójt odpowiedział na pytania i interpelacje radnych.

Następna sesja odbędzie się 5 grudnia. Szczegółową informację wraz z porządkiem obrad znajdują czytelnicy na tablicach ogłoszeń.

Władysław Nikiel
Przewodniczący Rady Gminy

INTERESANT
W NASZEJ GMINIE

Pani Greniowa - mieszkanka Jaworza - udała się do miejscowego Urzędu Gminy, by załatwić swoją osobistą sprawę. Pani urzędniczka, która ją przyjęła, w sposób bardzo uprzejmy i wyczerpujący udzieliła dokładnej informacji. Pani Greniowa była podwójnie zadowolona: do gminy było znacznie bliżej niż do poprzedniego - odległego urzędu w Jasienicy, a i obsłużona została w sposób ogromnie miły.

Piszący o tej sytuacji najpierw chciał udać się do Urzędu Gminy, by tę panią urzędniczkę pochwalić za tak uprzejmą obsługę, ale szybko się zreflektował i zaniechał tego kroku, a to z następującego powodu:

Ta pani z Urzędu Gminy wykonywała swoją urzędową powinność i zrobiła to dobrze. Dlaczego wobec tego ta sytuacja wydaje się taka niecodzienna? Czy dlatego, że miałyby należeć do rzadkości, czy dlatego, że odykliśmy pochwalać tych, którzy tak po prostu, nie tylko z obowiązku, a być może z osobistej życzliwości do innych starają się być mili i chętni do udzielania pomocy?

Piszący o tej sprawie zna nazwisko tej pani urzędniczki, ale nie będzie go ujawniał. Jest to niepotrzebne. Niech coraz więcej osób, które ta pani będzie obsługiwać, spotyka się z jej życzliwością. Niech wszyscy, którzy udają się do Urzędu Gminy w Jaworzu, by załatwić swoje sprawy, spotykają wyłącznie taką atmosferę. Tego należy życzyć zarówno mieszkańcom Jaworza, jak i urzędnikom naszej gminy.

Bogusław Krzeziński

Okiem
mieszkańca Jaworza

Coś w Jaworzu drgnęło! Chodząc z żoną regularnie na popołudniowe i wieczorne przechadzki zauważyłem od kilku miesięcy solidnie polatane jezdnie zwłaszcza dotychczas najgorszych ulic: Turystycznej i Zdrojowej, a przecież są one bardzo uczęszczaną wizytówką Jaworza. Pomyśle-

liśmy: biednie, ale schludnie! ponieważ korzystam codziennie z komunikacji SANBUS, więc trudno nie zauważyć zmiany na lepsze w punktualności kursowania autobusów od 1 lutego 1992r. Od kilku miesięcy pojawiły się (wreszcie) estetyczne kosze na śmieci, łatwe do opróżniania, a nie jak poprzednie: zardzewiałe, z rzadka porostawiane, często powrzucone do krzaków i rowów i tak ciężkie, że mogły służyć do treningu ciężarowcom zamiast przepisowej sztangi. Od dwóch miesięcy, przed okresem sławnych jaworzańskich jesiennych wiatrów i pluch wszystkie przystanki autobusowe zostały wyremontowane, wymalowane i dostały nową, solidną osłonę od deszczu

NASZ FOLKLOR

Pastusze dole i niedole

i wiatru. Wreszcie jest się gdzie schować oczekując na autobus. W miesiącach wiosennych i jesiennych została w stosownym czasie ogłoszona i przeprowadzona zgodnie z zapowiedzią zbiórka-wywóz śmieci i niepotrzebnych rzeczy. Chodzą słuchy, że gmina ogłosiła konkurs na wykonanie tak potrzebnej w Jaworzu oczyszczalni ścieków i kanalizacji.

Biorąc pod uwagę obserwacje powyżej wymienione, łatwe do zauważenia nieuzbrojonym okiem mieszkańca, wnioski nasuwają się same: młoda, zmartwychwstała gmina Jaworze wreszcie ma gospodarza! Jeśli do tego dodamy żywe kontakty z holenderską gminą Klundert i jej ciągłą obecność w życiu gminy włączając w to obchody "Jaworzańskiego Września" oraz kontakty z gminą angielską z hrabstwa York, to wnioski się rozrosną: są w Gminie ludzie spostrzegawczy, skrzętni, gospodarni, zapobiegliwi - i "otwarcia na świat", którzy z tych cech umieją czynić użytek dla dobra publicznego. Naturalnie nie brak i malkontentów, ale jeszcze się taki nie urodził, który by wszystkim dogodził!

Mam wrażenie patrząc na to co w tak krótkim czasie zrobiono, mając do dyspozycji tak małe środki, że przy naszym aktywniejszym niż dotąd współdziałaniu będzie się nam w Jaworzu lepiej i godniej żyło.

Krystyna i Leszek Kostuchowie

Sonety jesienny

*W przedwieczornym poblasku ze szczytów Beskidów
zsunęły się niespodzianie poły dywanu
jak welon jesieni, który wypadł z rydwanu,
gdy z gór zjeżdżała do jaworzańskich opłotków.*

*Szczodrze przetykany brązem i srebrem buków,
złotem klonów, czerwienią jarzębin, karminem
powojów, igieł modrzewiowych seledynem,
lśnił jak wytwór Buchary, Kaszmiru czy Persów.*

*Choć Jaworze skrywały już powieki mroku,
zbocza gór lśniły jeszcze paletą jesieni
jak iza w gasnącym oku człowieka, co kona.*

*Jesień kryje w sobie i smutek przemijania,
i przepych blasków życia, którymi się mieni
nawet jeszcze wtedy, gdy czas pożegnania ...*

Rudolf Dominik

Tylko najstarsi pamiętają, jak to w "hań downiejszych" czasach beskidzcy gazdoszkowie i gaździnki z niecierpliwością wyczekiwali na pojawienie się pierwszej, zielonej trawy na "wygónach", łąkach i miedzach. Na wiosnę bowiem stodoły, strychy i "góry" były już ogołoczone z siana i słomy, znikły też przydomowe stogi i sterty z gorszym nawet "poszónkym". Przednówek zaczynał zaglądać coraz bardziej do chlewów, obór i stajen, zwłaszcza u najbiedniejszych gospodarzy. Wszyscy w tym czasie myśleli o jednym - jak najrychlej wygnąć za biedzoną chudobę na pastwiska, miedze i popularne na tutejszych kamienistych gruntach "grómadnice" kamieni i perzu, na których wypasano kozy i owce, gdyż porośnięte były tarniną, ostrężyną, dziką różą i wszelakim zielskiem, często leczniczym, zbieranym przez znające tajniki medycyny ludowej "starki".

Dzień wyprowadzania czy wypędzania na "poszónek" krów, jałówek i cieląt, a u bogatych gazdów koni - jeśli nie były na zarobku - oraz innej drobnej "gażdziny", stanowił bez mała moment podniosły i uroczysty, zwłaszcza dla gospodyń, jak i całej rzeszy pasterek i pastuszków. Te bowiem "funkcje" spełniała najczęściej dziatwa, u zamożnych przeważnie wynajmowana, czyli "godzona" na "służbę" z reguły za marną strawę, znoszony przyodziewek i byle jakie legowisko, częstokroć razem z bydłętami. Wielka liczebność pasterzy wynikała z rozdrobnionych, małych gospodarstw. Pastuszkowie wypasali nieraz po jednej, lichej krowinie, lub kozie-żywicielce. Do pasienia najmowani byli także kalecy, upośledzeni umysłowo i bezdamni starszokwie, nazywani "dziadami".

W przeddzień owego, długo wyczekiwanego wyjścia na "poszónek", odbywało się generalne czyszczenie bydła, by się nie powstydzić przed sąsiadami. W określony dzień odbywało się pokropienie święconą wodą wszelkiej żywności wychodzącej na pastwisko, aby uzyskać błogosławieństwo Boże dla niej, by dobrze się chowała, dużo dobrego mleka dawała i przybierała na wadze. Następnie cała rodzina wyprowadzała chudobę na pastwiska.

Mnie, uprawiającego w latach pacholących pastusza "profesję", nasuwa się przy pisaniu tego artykułu wiele rzewnych refleksji. Przypominają mi się również obrzędy i zwyczaje, związane z tymi ważnymi rolniczymi zajęciami, które dziś z wiadomych przyczyn zostały zaniechane i odchodzą w całkowitą niepamięć, a godne są, moim zdaniem, przypomnienia. Na Podbeskidziu Śląskim -

ze względu na strukturę agrarną i góryste okolice - są one jeszcze sporadycznie praktykowane. Pomoc przy odnawianiu dawnych wspominek świadczyli mi starzy gazdowie, którzy po rozparcelowaniu swych gospodarstw znajdują się na współczesnych "wymowach" - rentach. W ciekawe przyśpiewki i pieśniczki wzbogacił moją pamięć niezastąpiony w podobnych przypadkach serdeczny druh Karol Jaworski, który także zajmował się niegdyś pasterskim "rzemiosłem".

Oto np. pasterze nosili długie, gładkie kije, które im sugerowały okazałość i mleczność ich "podopiecznych", co wielce sprzyjało ewentualnej sprzedaży. A wtedy spotykała ich zasłużona nagroda ze strony gazdów - panoczków i paniczek, lub własnych rodziców. A nagrody były różne - lepsze jedzenie, coś z ubrania, jakaś upragniona rzecz, albo zabawka. Niektóre gaździny gotowały jajka na twardo, zaś pastuszkowie "kulali" je pod krowimi brzuchami z nadzieją, że bydło będzie zawsze podobnie okrągłutkie, a więc dobrze napsione. Wypędzane na trawę bydło niektórzy gazdowie przystrajali barwnymi wstążkami i choiną dla dodania nastroju, a wolno pasące się sztuki obwieszano dzwonekami i blaszkami, aby uchronić je przed zabiciem.

Pierwsze dni wypasu nie trwały zbyt długo, gdyż zwierzęta trzeba było powoli przyzwyczajać do młodej trawy, aby nie zaszwankowały na zdrowiu; systematycznie czas wypasu zwiększano. Zwiększała się też noszona w "kapsach" przygotowywana przez gospodynię "sfaczyna", rodzaj podwieczorku, uzależnionego od zamożności gospodarzy. Trzeba otwarcie powiedzieć, że jeśli nawet wypasało się własną chudobę - mówię to z własnego doświadczenia - to mimo wszystko dola, a raczej niedola pastuchów była nie do pozazdroszczenia, zwłaszcza w dni dżdżyste i zimne /a zarówno wiosną jak i jesienią było ich sporo/, oraz przede wszystkim dla tych, którzy paśli na dalekich i ustronnych "wygónach", albo też po miedzach między uprawami, kiedy to na łańcuchach czy powrozach trzymało się bydło, wyrwijące się nieustannie do upraw.

"Ciężoby" pastuszego żywota były wielorakie, było smętno i ciężko, nieraz gorzkie lzy skrapiały podwieczorkową pajdę chleba z serem albo i bez sera. Stąd też ratunek przed tymi zgryzotami widzieliśmy wtedy w wyspiewywaniu pasterskich, a także innych ludowych pieśniczek i przyśpiewek, których znałszy co niemiara. Były one najczęściej smutnawe, zaprawione niezadowolaniem, żalem i kpina. Zajmowały nas również wówczas różnego rodzaju zabawy, psoty, jak choćby chodzenie na "ujcove", czyli cudze owoce, choć swoich nie brakowało, a także gra na różnego rodzaju instrumentach pasterskich.

Bardzo często śpiewaliśmy popularną w naszych jaworzańskich stronach pieśniczkę:

Za gorami torka, torka,
Niezdrzało je niezdrzało je,
A ta nasza Jewka

Ospało je, ospało je,
Kie wyganiał krowy,
poiednie je, poiednie je.

U sąsiada malowane progi,
malowane progi,
A ta nasza Jewka mo zbabrane nogi,
zbabrane nogi,
Moje krowy są jak becзки,
są jak becзки,
Bo je pasą pastyreczki, pastyreczki,
Twoje krowy jako łąty, jako łąty,
Bo je pasie pastyrz kudłaty,
pastyrz kudłaty.

I tak to przy śpiewaniu, przekomarzaniu się, pohukiwaniu: hu, hu, huuu, nawoływaniu się z daleka i popularnym na Śląsku Cieszyńskim "helokowaniu": helo, helo, helooo..., powoli, strasznie powoli mijał czas. Zdarzało się, że przemęczony pastuszek zasnął, gdyż w gospodarstwie wykonywał wiele jeszcze innych robót, a tymczasem powierzone jego pieczy zwierzęta "wlażyły do szkody" na obcy grunt uprawny, to wtedy nucono żałośnie:

Nie dała, nie dała,
Żeby się szkoda nie stała, nie stała,
Bo jak się szkoda też stanie,
też stanie,
To nasz Francek dostanie, dostanie.

Niektórzy głodni pasterze, upominając gaździnę - ku jej złości - wyśpiewywali:

Hola, hola - kole goja,
kole łonej łolszyny,
Nie dali mi gospodyni dzisiaj sfaczyny,
sfaczyny.

Zabawiano się także "strzelaniem" - na żywiecczyźnie nazywanym "trzaskaniem" - z ustrojonych we wstążki i "kućki" biczy, którego echo przy dobrej pogodzie roznosiło się po dalekiej okolicy. Biczyska wyrabiano własnym przemysłem, na "kupne" nie było nas stać, a ich właściciele byli swoistymi mistrzami w tej dziedzinie. Ta piękna tradycja przetrwała po obecne czasy jako składnik poniekąd których imprez folklorystycznych. Czasami dochodziło do formalnych bitew między pasterzami i to o byle co. Z dużych odległości strzelano do siebie i bydła, aby je rozpedzić i narobić kłopotu przeciwnikowi. Służyły do tego procederu różnego rodzaju proce i bicze z umocowanymi na ich końcówce kamykami, które z groźnym furczeniem i świstem leciały na kilkadziesiąt metrów. Były to już praktyki wielce niebezpieczne; wiemy przecież z historii, jak straszną formację wojskową stanowili "procarze" w starożytności i w średniowieczu. Ale - jakoś na szczęście nie dochodziło do tragedii, choć nieraz oberwało się solidnie, a jeśli było to zauważalne, to w domu dostawało się "poprowkę", aby na przyszłość odechciało się wojowania.

Gdy już zmierzchało, chudobę zapędzano do obejść, a pasterze śpiewali:

Trzeba gónić ku dómowi, ku dómowi,
Bo sie jeść chce pastyrzowi, pastyrzowi,
Pastyrzowi chleba z masłym,
chleba z masłym,
A pastyrce kija czasym, kija czasym.

"Obrażone" pasterki replikowały wtedy:
 Pastyrzeczka pod pierzine, pod pierzine,
 A pastyrza na deline, na deline.

Pięknym obyczajem pasterskim, godnym podkreślenia, była gra na wszelakich instrumentach własnoręcznie wykonanych z przeróżnego surowca. Najpowszechniej posługiwano się piszczałkami z gałęzi bzu i wierzby zrobionymi. Piskano na listkach, żdźbłach i słomkach, ba - z różnego rodzaju blaszek, puszek i że-

lastwa wydobywano również ciekawe dźwięki. Raduje fakt, że gra na unikatowych, autentycznych instrumentach ludowych weszła do programów rozmaitych przeglądów i festiwali sztuki ludowej. U nas te dawne instrumenty, nie tylko pasterskie, winien pokazywać i pielęgnować Zespół Pieśni i Tańca "Jaworze", jako szczególnie predysponowany do tego.-

Franciszek Karol Szpok

80-lecie Ewangelickiego Chóru Kościelnego w Jaworzcu

W niedzielę, 8 listopada 1992 roku chór świętował 80-lecie swego istnienia. Był to dzień uroczysty nie tylko dla jego członków i sympatyków, ale dla całej związanej z nim społeczności. Podkreślały i eksponowały ową rocznicę nie tylko obszerne fragmenty okolicznościowego kazania opiekuna chóru - ks. Ryszarda Janika (wspominającego dzieje chóru oraz ludzi dlań zasłużonych - a już nieżyjących), nie tylko pieśni odśpiewane przez jubilatów, ale i kwiaty, złożone przez nich oraz ich opiekuna - ks. Ryszarda Janika i dyrygentkę - panią Rutę Janikową - na grobie założyciela chóru - ks. Jana Lasoty i na symbolicznej mogile nauczyciela - chórmistrza, poległego w Katyniu Jana Wowry.

Dalszą częścią owego uroczystego "dnia wspomnień" było wieczorne spotkanie w sali parafialnej członków chóru z zaproszonymi gośćmi: przedwojennymi chórzystami, opiekunem chóru, dyrygentką, a także członkami Rady Kościelnej.

Z rozrzewnieniem wspominali dawne dzieje pp. Katarzyna Kukla, Zuzanna Kobiela, Hermina Prochorz, Jerzy Krehut, Jan Ryrych i Jan Prochorz. "Spotkanie pokoleń" jaworzańskiego ewangelickiego chóru kościelnego, które zaszczylił też swą obecnością - i serdecznymi życzeniami dla chóru - ks. biskup Paweł Anweiler, pozostanie niewątpliwie w pamięci wszystkich uczestników jako ważne i wzruszające wspomnienie.

* * *

Jako załączek chóru kościelnego w Jaworzcu przyjęto występ **CHÓRU CHŁOPIĘCEGO** pod dykcją nauczyciela Jana Brudnego - 1 listopada 1912 roku - w dzień uroczystego poświęcenia rozbudowanego kościoła ewangelickiego. w Jaworzcu.

W 1924 roku powstał, z inspiracji ks. Jana Lasoty oraz nauczycieli - Jana Wowry i Karola Kornasa - **ZWIĄZEK POLSKIEJ MŁODZIEŻY EWANGELICKIEJ**, który podjął nie tylko działalność śpiewaczą, ale także organizował wykłady, wieczornice, akademie, przedstawienia, "gwiazdki", festyny i festyny. ZPME znany był też z otwartości i gotowości służenia społeczeństwu podczas świąt państwowych - we współpracy z **KOLEM MACIERZY SZKOLNEJ**. W szeregach ZPME harmonijnie współdziałali z sobą nauczyciele i ich uczniowie, ludzie bardzo młodzi - i dojrzały życiowo; zaś do chwili obecnej kontynuują tradycje swych przodków potomkowie pierwszych członków zarządu Związku: Jana Binka, Jana Wiencka, Jana Szlauer, Andrzeja Kukli - i nieco później działających Andrzeja Klimy, Jana Ryrycha ...

W 1930 roku jaworzańskie koło ZPME było gospodarzem wojewódzkiego zjazdu tegoż związku; zaszczylił go swą obecnością biskup Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego ks. dr Juliusz Bursche (zmarły w 1942r. w hitlerowskim więzieniu).

Druga wojna światowa zniszczyła znaczną część dorobku Związku i chóru, pochłonęła też wiele oddanych tej pracy istnień ludzkich. Przyszli jednak młodzi, chcący kontynuować tradycje swych przodków. Ówczesny system polityczny utrudniał jednak pracę. W 1948 roku odbył się ostatni zjazd ZPME, po czym jego działalność została zawieszona. Nie ustała jednak praca Chóru Kościelnego: powstał on w 1945 roku i tylko pod taką nazwą mógł działać. Wbrew przeszłomodni i piętnowaniu tej pracy przez ówczesne władze polityczne, gromadził w swoich szeregach coraz

licniejszą grupę młodzieży, przychodzącej na próby pieśno, nawet z najdalszych zakątków rozległej parafii.

Powojennymi "gospodarzami" chóru byli pp.: Paweł Kukła, Walter Ryrych, Jan Prochorz, Edward Plinta Roman Rucki, Józef Król; aktualnie prezesem chóru jest pan Henryk Klima. Zaś powojenni chórmistrzowie to pp.: Pilch, Rogol, Plinta; przełotnie - pp. Mikler, Pustówka, Holeksa. Po odejściu p.Plinty dyrygenturę objęła pani pastorowa Ruta Janikowa.

Tak jak kiedyś w ZPME, tak dzisiaj w szeregach chóru spotykają się starsi i młodszy, rodzice i dzieci, tworząc nieprzerwaną więź pokoleń.

Chór, który posiada w swym repertuarze dziesiątki pieśni, służył - i nadal służy nimi nie tylko własnej parafii. Krzepił serca współwyznawców w różnych kościołach diaspory - poprzez Mazury, Warszawę, Kraków, Nowy Sącz, Opole - cieszył nowożeńców na ślubach, dodawał nadziei w tragicznych chwilach zgonów.

Kiedy nadarzyła się okazja, wyszedł i poza granice kraju. W 1981 roku śpiewał po raz pierwszy w Republice Federalnej Niemiec. Występował też w byłej NRD,

w Czechosłowacji i w Holandii. Najbliższe plany - to występ 29 listopada br w Czechosłowacji, a w 1993 roku - (po raz szósty) w Niemczech.

W bieżącym roku chór, po raz pierwszy w swej powojennej historii, został trzykrotnie zaproszony przez Radę i Urząd Gminy do publicznych występów na terenie Jaworza. Zaprezentował się wtedy w regionalnych strojach Śląska Cieszyńskiego.

Chór stale się "odmładza", a jego liczebność rośnie. Zaś jego członkowie nie tylko śpiewają, ale także odwiedzają seniorów parafii, wykonują różne prace gospodarcze na jej rzecz; niektórzy są członkami Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego, Rady Kościelnej, a także władz zwierzchnich Kościoła.

Swoją pracą i występami nie szuka chóru poklasku. Chce po prostu dać coś z siebie społeczeństwu. Jeśli zapłatą za poniesioną pracę jest społeczna akceptacja, to zespół chórzystów jest za nią wdzięczny, co wyraża gorącym zaproszeniem na przyszłe występy.

Roman R U C K I

Historia Jaworza

cz. VII

Na progu liberalizacji

1706 - 1709

W warunkach panujących w państwach rządzonych przez Leopolda I, jeszcze na przełomie XVII i XVIII wieku wydawało się, że okres kontrreformacji nie będzie miał końca, chyba że jakiś nowy Gustaw Adolf, który państwu niemieckim przywrócił swobody religijne, pojawi się w Austrii. Ale tego - na skutek poczynań Szwedów w minionym okresie - obawiano się jak ognia. Stało się jednak inaczej. Aby to zrozumieć, należy, choćby pobieżnie, poznać sytuację Austrii na początku XVIII w.

Austria wkraczała w XVIII wiek osłabiona najazdem tureckim i powstaniem na Węgrzech, które po 13 latach walk stłumione zostało do-

piero w 1685 roku. Jeszcze nie odbudowano zniszczonych miast i wsi, gdy ostatni rok XVII wieku przyniósł Habsburgom wiedeńskim przykrą niespodziankę. W 1700 roku zmarł król Hiszpanii - Karol II Habsburg, który na łożu śmierci przekreślił zobowiązania dynastyczne i - ponieważ nie miał syna - posiadłości swe przepisał w testamencie... młodszemu wnukowi Ludwika XIV - Filipowi Anjou. Zaraz po pogrzebie króla, spadkobierca - jako Filip V Burbon - koronował się na króla Hiszpanii. Reakcja Wiednia była natychmiastowa. W 1701 roku cesarz Leopold I - popierany przez Anglię - rozpoczął 13-letnią wojnę sukcesyjną. Wykorzystując dogodną sytuację, w 1703 roku Węgrzy rozpoczęli następne powstanie, którego

przywódcą był Rakoczy II (syn wodza poprzedniego powstania, straconego z rozkazu cesarza). Jednocześnie - w ramach toczącej się tzw. wojny północnej - wojska szwedzkie ścigające króla polskiego, Augusta II Sasa wycofującego się do Saksonii, naruszyły granice Austrii na Śląsku. Sędziwy cesarz nie miał odpowiednich sił, aby prowadzić wojnę na trzech frontach i gotów był pójść na większe ustępstwa, by tylko wstrzymać marsz Karola XII na Wiedeń. W trakcie pierwszych pertraktacji ze Szwedami, Leopold I zmarł.

W międzyczasie - z dala od wydarzeń politycznych - rozwijała się myśl ludzka. Następowaly odkrycia, wynalazki, szybko rozwijały się początki przemysłu, a wraz z nim tworzyć się zaczęły

nowe stosunki społeczne. Jednocześnie szerzyły się idee nowego prądu - oświecenia oraz liberalizmu. Wpływom tych prądów poddał się nawet Rzym, tym bardziej, że coraz dalej od niego odsuwała się jezuita - dotąd główna siła kontrreformacji.

Olbrzymią ilość zwolenników zdobył emigrant francuski - Piotr Bayle, głoszący otwarcie konieczność wprowadzenia tolerancji religijnej, w czym popierali go encyklopedyści. Wcześniej - już w 1679 roku papież Innocenty XI potępił 65 tez jezuitów, a zakon franciszkanów często udzielał pomocy protestantom uchodzącym przed jezuitami. Budziły się nowe czasy.

Gdy Szwedzi wkroczyli do Saksonii i w Altranstädt rozpoczęli pertraktacje, delegaci Wiednia - ze względów politycznych, ale też pod wpływem nowych prądów - nastawieni byli na większe ustępstwa. Jednocześnie protestanci z kilku księstw dolnośląskich wysłali delegację do zmiernającego do Saksonii Karola XII z prośbą o przywrócenie im swobód religijnych.

W układzie zawartym w 1706 roku w Altranstädt, Karol XII skłonił delegatów Wiednia do wprowadzenia wolności religijnej w księstwach: brzeskim, legnickim, oleśnickim, wołowskim, ziębickim oraz we Wrocławiu. Prócz tego postanowiono zorganizować we Wrocławiu siedzibę dwóch legatów (cesarskiego i szwedzkiego), którzy dopilnują wprowadzenia takich samych swobód w innych księstwach.

Wiadomości o tych wydarzeniach szybko dotarły do Księstwa Cieszyńskiego, ale dopiero w następnym roku Wiedeń zezwolił na wysłanie delegata do Wrocławia. Jednym z organizatorów delegacji był hr. Jerzy Fryderyk Błędowski (Błędowski) - syn byłego właściciela Jaworza.

Zwołano przedstawicieli stanów Księstwa Cieszyńskiego, którzy mieli wybrać 40 delegatów. Wśród wybranych - między innymi - znalazł się wspomniany już hr. Błędowski oraz hr. Ferdynand Henryk Sobek z Kornic (właściciel Jaworza Dolnego do 1701 roku). Protokół z zebrania podpisał Joachim Krzysztof Markłowski (właściciel Jaworza Górnego). Delegaci wybrali sześciu

mężów zaufania (wśród nich - Błędowskiego i Sobka). W trzy tygodnie później (27.10.1707r.) mężowie zaufania wybrali specjalnego delegata do Wrocławia. Został nim hr. F.H. Sobek z Kornic. Wspomniane wyżej wybory świadczą o tym, jak wielkim autorytetem cieszyli się w tamtych czasach właściciele Jaworza.

Hr. F.H. Sobek przedstawił we Wrocławiu legatom sytuację protestantów Księstwa Cieszyńskiego oraz prośbę o rozszerzenie traktatu altranstädzkiego na teren tego księstwa. Następnie udał się do Wiednia i uzyskał zapewnienie cesarza o pomyślnym załatwieniu prośby.

Istotnie - w 1709 roku Józef I zezwolił na budowę w Cieszynie kościoła i szkoły dla ewangelików. Jednocześnie cesarskim aktem łaski objęto też: Jelenią Górę, Kamienną Górę, Koźuchów, Milicz i Zagań. Dzięki temu między innymi Księstwo Cieszyńskie (wraz z nim i Jaworze) wkroczyło w okres liberalizacji.

Kronika ważniejszych wydarzeń z dziejów Księstwa Cieszyńskiego i Jaworza:

- 1705 - 1706r. - Wojska szwedzkie, ścigając Augusta II Sasa naruszają granice Śląska
- 1706r. - Układ w Altranstädt pomiędzy Szwecją i Austrią - Polską i Saksonią
- 1706r. - Przywrócenie swobód religijnych w części Śląska i powołanie legatów w celu rozszerzenia tych swobód na inne księstwa
- 1707r. - Stany Księstwa Cieszyńskiego wybierają specjalnego delegata
- 1707r. - Cesarz Józef II zapowiada przywrócenie swobód religijnych w Księstwie Cieszyńskim
- 1709r. - Cesarskie zezwolenie na budowę szkoły i kościoła ewangelickiego w Cieszynie

Rudolf Dominik

Rozważania o historii

Jest zwyczaj, że każde dzieło pisarskie musi liczyć się z odzewem w postaci komentarzy, głosów krytycznych oraz uzupełnień. Pomysł wydawania gazety "Echo Jaworza" jest bardzo dobry. Zawiera ona bowiem wiele wiadomości z przeszłości Jaworza. Znakomicie ułatwia orientację mieszkańcom w życiu wsi. Jednakowoż ja np. mam zastrzeżenia do odcinkowego artykułu pt. "Historia Jaworza" -

części IV, V, VI. Na razie jest omawiany materiał do XVII w., lecz już czytelnik mało znający historię Europy zastanawia się nad niejasnościami. Przecież zawsze jest odwrotna strona medalu! Chodzi przede wszystkim o historię reformacji i kontrreformacji. Reformacja miała charakter umiarkowany, bo nie wносиła poprawy losu biednych warstw, a umożliwiła panom zagarnięcie dóbr kościelnych oraz wprowadzenie organizacji zależnej od siebie. To doprowadziło w Niemczech do wojny chłopskiej w r. 1525. Stąd też u nas w księstwie cieszyńskim

poddani zmuszeni byli dodatkowo przez miejscowego pana przyjąć wiarę panującego. Książę Wacław III Adam wydał w roku 1568 tzw. "Porządek kościelny", w którym nakazał obowiązkową reformację. Jeszcze większe prawo uzyskali wielmoże po układzie w Augsburgu w r. 1555, gdzie ustalono zasadę: czyja władza, tego religia - "cuius regio, eius religio", przekreślając prawo poddanych do wolności sumienia. Jaworzę było podporządkowane księciu cieszyńskiemu, zaś w II połowie XVI w. było zależne od powstałego odrębnie tzw. państwa bielskiego. Otóż w r. 1587 hr. Schaff Gotsch w obecności przedstawicieli miasta i właścicieli zależnych od niego wiosek - w tym Jaworza, gdzie był obecny pan Jan Jaworski, wydał rozporządzenie/testament/, iż na zawsze jego poddani mają być protestantami. Tak samo nakazuje, że na tych terenach nie wolno przyjmować obcych kaznodziej, ponieważ on sam ma prawo ich powoływać. Stąd też mamy dowód, że poddani w większości byli zmuszeni stać się protestantami. Zaś autor przyjmuje, że nie było przymusu być zwolennikiem reformacji. Jednakże Grodziec i Czechowice nie uległy temu wpływowi.

Zaistniałe problemy społeczne w XVI i XVII w. były więc zależne od możnowładców, a skutki poniosła najniższa warstwa. Autor nie wspomina, że również w Jaworzu został przejęty kościół przez protestantów, a proboszcz z Jasienicy, do której to parafii Jaworzę należało, musiał uchodzić na Górny Śląsk, gdzie umarł. Wydarzenia te przyczyniły się do wybuchu wojny trzydziestoletniej. Główną przyczyną tych nieporozumień był brak tolerancji i porozumienia. Powyższe tragedie miały miejsce na terenie Czech a potem cesarstwa. Zaś w Polsce dzięki polityce tolerancyjnej nie było takich problemów.

Odnosnie kontrreformacji można wspomnieć, że po dokonanej odbiorze /zwrocie/ kościoła w r. 1654 w Jaworzu, autor podkreśla, iż nie było w naszej wiosce ani jednego katolika. Otóż była jedna rodzina wolnego chłopca /wg podania Jaworzę Średnie 35/, którego władcy nie mieli prawa zmusić do zmiany wyznania.

Wacław III Adam /1524-1579/, prowadząc życie hulaszczę, odstąpił od protestantyzmu, aby przypodobać się Habsburgom. Przez jego złą gospodarkę i jego syna Kazimierza Fryderyka /w Bielsku/ księstwo utraciło posiadłości we Frydku, Frysztacie i Bielsku.

Opisując dawne dzieje i związane z tym konflikty, można spodziewać się ryzykownych osądzeń i komentarzy. Szczegółowe omawianie tych zaszłości z XVI i XVII w. należy zostawić historykom.

Na zakończenie komentarza cytuję wypowiedzi zacnych ludzi: - Pamiętajmy o tolerancji. Wina po naszej i waszej stronie. Mówimy o tym co nas łączy. Czasem trzeba tolerować zło, w imię większego dobra. Obowiązek chrześcijański wymaga trwać na drodze do pokoju i jedności /papież Jan Paweł II/.

-Nowe wychowanie polega na szerzeniu chrześcijańskiego etosu pracy, miłości,

porozumienia i ekumenizmu. /ks. biskup Jan Szarek/.

Zróżdła:

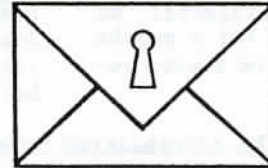
- Kronika austr. Kneifla
- Kroniki kościelne paraf. rzym. -kat. w Jasienicy i Jaworzu
- "Drewniane kościoły na Śląsku Cieszyńskim" - Józef Londzin
- Kronika miasta Bielska i okolicy - ks. pastor dr Wagner
- Artykuł "700-lecie Jaworza"-Jan Broda.

Karol Jaworski

Cieszy niewątpliwie fakt, iż niektórzy spośród czytelników "Echa Jaworza" z dużym zaangażowaniem czytają moją "odcinkową" historię miejscowości - o czym świadczy wyżej zamieszczona wypowiedź pana Karola Jaworskiego. W związku z ową wypowiedzią pozwolę sobie odesłać wszystkim zainteresowanych Szanownych Czytelników do ponownej lektury III odcinka "Historii Jaworza" - a szczególnie fragmentów na stronach 12 i 13 (nr 8).

Rudolf Dominik

KOLJA



AGENCJA
KOLEKCJONERSKA

Korzystając z uprzejmości Redakcji, pragniemy powiadomić kolekcjonerów o nowo powstałej w Krakowie ogólnopolskiej agencji wspomagającej zbieraczy w nawiązywaniu wzajemnych kontaktów, powiększaniu zbiorów i wymianie doświadczeń

Wszystkich zainteresowanych, niezależnie od specjalności i zaawansowania kolekcji prosimy o pisemne informacje o sobie i swoim hobby (z ewentualnym zastrzeżeniem personaliów do wiadomości Agencji). Do listu dołączyć można tekst krótkiego ogłoszenia, które zamieścimy bezpłatnie w przygotowywanym do druku biuletynie. W odpowiedzi na każde zgłoszenie prześlemy pocztą gratisowy egzemplarz naszego informatora.

Nasz adres:

Agencja Kolekcjonerska "KOLJA"

31-420 Kraków 73

skr. 18.

TELEFONY

W nawiązaniu do obszernego wywiadu zamieszczonego w 11 (wrześniowym) numerze "Echa Jaworza" pod tym samym tytułem (str.3,4,5,6) podaję poniżej skrót wiadomości i terminów przekazanych na naradzie dnia 12 listopada br. przez przedstawicieli firmy Telekomunikacja Polska S.A. w Bielsku-Białej: dyrektora naczelnego - pana inż. Stefana JANUSZYKA, zastępcę dyrektora d/s eksploatacji, pana mgr inż. Mariana DYRDE i inż. TAMBORSKIEGO z działu inwestycji dykcji okręgu katowickiego - burmistrzom i wójtom w obecności Wojewódzkiego Sejmiku Samorządowego i prasy.

Kontrakt pomiędzy firmą TELEKOMUNIKACJA POLSKA S.A. a kanadyjską firmą NORTHERN TELECOM na instalację systemu DMS-100 został podpisany i jego realizacja opiewa na 118 tygodni (2 lata i 1,5 miesiąca) rozłożone na dwa etapy: W pierwszym etapie realizowana będzie rozbudowa i montaż central w Bielsku-Białej i Cieszynie, kabli światłowodowych Bielsko-Cieszyn i Bielsko-Katowice (łącznie międzymiastowa i międzynarodowa) oraz montaż koncentratorów wyniesionych współpracujących z tymi centralami.

Drugi etap obejmuje centralę w Żywcu, Wadowicach i Oświęcimiu oraz połączenia i koncentratory dla tych central.

Planuje się, że wszystkie urządzenia komutacyjne będą pochodziły z Kanady (aktualnie trwa montaż central w firmie Northern-Telecom), zaś kable światłowodowe i urządzenia zasilające po spełnieniu warunków technicznych - z Polski.

Na tak potężne zadanie inwestycyjne strona polska musi zaciągnąć odpowiednie kredyty, co jest w toku.

Umowa przewiduje następujące terminy:

- 15.3.93- pierwsza dostawa urządzeń - Bielsko-Biała
- 15.5.93- montaż centrali głównej - Bielsko-Biała
- 19.6.93- montaż jednoatek wyniesionych między innymi:
- 5120 numerów - Bielsko-Biała Śród - mieście
- 1280 numerów - Osiedle Beakidzkie
- 1920 numerów - Osiedle Karpackie
- 1920 numerów - Osiedle Wojska Polskiego
- 1280 numerów - Wapienica
- 1280 numerów - JAWORZE
- 640 numerów - Jasienica
- 1280 numerów - Szczyrk
- 640 numerów - Buczkowice
- 1280 numerów - Kozy
- 1280 numerów - Wilkowice, Bystra
- 320 numerów - Bujaków
- 20.10.93- początek testów, odbiór
- 20.11.93- zakończenie testów, przyłączenia
- styczeń 94- realnie przyłączenia nowych abonentów

Tym samym wszystkie koncentratory zostaną włączone do centrali "Bielsko", zlikwidowane zostaną numery kierunkowe; likwidacji ulegnie większość starych central (w Jaworzu również), w Bielsku pozostaną tylko dwie centrale: Śród-mieście i Złote Łany.

Firma Telekomunikacja Polska zleciła wykonanie projektów remontu i rozbudowy sieci do specjalistycznych biur projektów. W wykonawstwie sieci widzi się celowość współpracy z lokalnymi komitetami telefonizacji.

Wszystkich, którzy oczekują na więcej szczegółowych wiadomości odsyłam do cytowanego artykułu w 11 (wrześniowym) numerze Echa Jaworza i informuję, że panowie dyrektorzy firmy T.P. przyjęli zaproszenie do uczestnictwa w spotkaniu radnych i władz gminy z mieszkańcami Jaworza w dniu 2 grudnia o godz. 17-tej w Strażnicy OSP.

Paweł Mularz

TUZIN PLUS JEDEN

W poprzednim numerze pisałem o potrzebie i jak doszło do wydawania własnej gazety lokalnej; do skupienia się wokół tego pomysłu grupy ludzi. Teraz trochę więcej o ludziach, którzy tę gazetę tworzą.

Na pamiętne zebranie, w ostatnich dniach sierpnia '91 przyszło samorzutnie, bądź na zaproszenie siedem osób. Przedstawię alfabetycznie:

- Józef CZADER - nauczyciel-matematyk, rysownik, fotografik, radny;
- Małgorzata KOBIELA-GRYCZKA - nauczycielka - polonistka, członek zespołu redakcyjnego biuletynów "Jaworze" i "Nasz Głos", członek Zarządu TMZJ;
- Bogusław KRZEMINSKI - radny z Jaworza w Radzie Gminy w Jasienicy i obecnie, wiceprzewodniczący działającej wcześniej Rady Sołeckiej, członek Stowarzyszenia Obywatelskiego w Jaworzu.
- Jan KRZYSZPIEN - emerytowany nauczyciel, przewodniczący ówczesnej Rady Sołeckiej, zbieracz tradycji i historii Jaworza, pracował w zespole redakcyjnym biuletynu "Jaworze" i "Nasz Głos", członek Zarządu TMZJ;
- Paweł MULARZ - inżynier o humanistycznym spojrzeniu na świat, wójt gminy, dawniej korespondent "Taternika", "Mountain" "The American Alpine Journal", "Iwa to Yuki"
- Jadwiga ROIK - kierownik gminnej biblioteki, sekretarz Zarządu TMZJ, "od zawsze" związana z gminą- szpera w książkach i archiwach wyszukując często mało znane i unikalne wiadomości, pisała do biuletynów "Jaworze" i "Nasz Głos";
- Marian ZYGMUNT - radny, przewodniczący Komisji Kultury Oświaty i Sportu Rady Gminy, członek Zarządu Gminy.

Od przybytku głowa nie boli, więc postanowiliśmy spróbować pracy redakcyjnej całym tym zespołem. Nikt z nas zawodowo nie parzył się tego typu działalnością; w każdym z nas tkwi jednak chęć przekazywania ciekawych wiadomości, więc zaangażowaniem nadrabiamy braki fachowe.

Z ukonstytuowaniem się nie było kłopotów. Może tylko kandydaci na poszczególne funkcje trochę się bronili, ale zostali przez zespół przegłosowani. I tak pani Małgorzata Kobiela-Gryczka wybrana została redaktorem naczelnym, pan Józef Czader - zastępcą, a pani Jadwiga Roik - sekretarzem "Echa Jaworza".

Zespół wypracował sobie pewną autonomię i niezależność; każdy reprezentuje siebie lub redakcję, a nie gremium, z którego tu trafił.

Podział pracy, specjalizacje tematyczne, wybór stałych rubryk dokonał się następująco: J. Roik i J. Krzyszpień podjęli się tematów związanych z historią, tradycjami i zwyczajami Jaworza; B. Krzemiński zaproponował stałą rubrykę "tel. 215- policja - słucham" oraz wywiady ze strażakami, radcą prawnym i mieszkańcami Jaworza; P. Mularz z urzędu prowadzi rubrykę "ogłoszenia wójta", dostarcza także artykułów o bieżących sprawach gminy; M. Zygmunt pisze o organizowanych imprezach kulturalnych i sportowych, a także o działających w Jaworzu zespołach artystycznych.

Podany podział nie jest ścisły i nie ogranicza nikogo w szukaniu tematów, więc każdy stara się przynieść również coś spoza swojej działki i "wyciągnąć asa z rękawa", który może zaciekać czytelników, mimo, że wszystkie artykuły publikowane są bez tantiem autorskich.

Poza składem kolegium redakcyjnego, "Echo Jaworza" dopracowało się stałych

i jednorazowych korespondentów (patrz: nr 12 str. 3), co powiększa ofertę tematyczną i dodaje świeżości spojrzenia. Przygotowane i nadesłane artykuły są czytane, poprawiane i analizowane na spotkaniach kolegium, przepisywane na maszynie, lub komputerze (J. Roik, J. Czader, A. Gaweł). Korekty polonistycznej całego materiału dokonuje M. Kobiela-Gryczka. Rysunki, większe zdjęcia i makietę każdego numeru wykonuje J. Czader.

Pierwsze cztery numery były powielane przez pracowników Urzędu Gminy na kserografie, kolejne drukuje zawodowa drukarnia z przygotowanej przez kolegę Józka Czadra makiety. Często także zdarza się, że gdy nie zdąży tego zrobić drukarnia, poszczególni redaktorzy oraz cała rodzina pp. Czadrów i pp. Maciejczyków składa numery "Echa Jaworza" z pojedynczych kartek, za co tą drogą wyrażamy im swą wdzięczność.

Gotowe egzemplarze gazety dostarczają do punktów sprzedaży pracownicy Urzędu Gminy Agnieszka Gaweł i Jan Kłiś.

Kilku godzinne spotkania redakcyjne przynoszą nowe emocje i doświadczenia; dotychczas zawsze mamy problem, co przesunąć do następnego numeru, lub odrzucić - gazeta wszakże nie ma nieograniczonej objętości! Jednak ani razu nie dotrzymaliśmy słowa co do deklarowanej ilości stron. Było już 12, 16, a nawet 20 stron. Oby tak dalej! Tego Czytelnikom i sobie życzymy.

Paweł Mularz

Regionalne nazwy w Jaworzu

Karol Jaworski



Nazwy regionalne w Jaworzu Dolnym

Staro pita

Dawny tartak hrabiego - pod ul. Bielską - Jaworze Dolne nr 4, ul. Dębowa. Zasilany wodą. Zbiornik wodny wypełniany z potoku Wysoki. Tartak przeniesiony w roku 1920 do obecnej Fabryki Mebli Giętych.

Staro poczta

Koło szosy cieszyńskiej - Jaworze Dolne

nr 6 - podłużny budynek, do roku 1920 - gospoda (zajazd), następnie poczta do roku 1945. Obecnie mieszkania pracowników Fabryki Mebli Giętych.

Cholewikówka

Skrzyżowanie ul. Bielskiej (Cieszyńskiej) i ul. Zdrojowej. Nr budynku 9. Dawniej młyn wodny, od roku 1920 sklep i restauracja. Własność Cholewika - stąd pozostała również nazwa przystanku autobusowego: "Cholewik".

Stajnie

Koło Starej Poczty (zajazdu) pod Cholewikiem. Stajnie służyły dla koni i dyliżansu oraz bydła. Obecnie przedsiębiorstwo usługowe i mieszkania - Jaworze Dolne nr 5.

Fabiszówka

Pole na wschód od Młyńskiej Kępy nad starą drogą. Nazwa pochodzi od nazwiska dzierżawcy. Własność dworska, obecnie - Zootechnicznego Zakładu Doświadczalnego.

Dolny dwór

Folwark - Jaworze Dolne 28: kompleks zabudowań gospodarczych z końca XVIII wieku, należący do właścicieli Jaworza. Obecnie własność Zootechnicznego Zakładu Doświadczalnego.

Harenda

Jaworze Dolne nr 20 - pod Młyńską Kępą, ko dawnej drogi Bielsko - Cieszyn. Dawna gospoda hrabiego, dzierżawiona, tj. oddana w "arendę". Rozebrana w roku 1982; w tym miejscu wybudowano dwupiętrowy blok mieszkalny.

Sielskie Pola

Duże gospodarstwa nad ul. Bielską. Nazwa od słowa sioło - wieś.

Błahutówka

Jaworze Dolne nr 17: budynek drewniany koło Harendy - dawni właściciele: Błahut, Kudziełka.

Stara szkoła i fara katolicka

Jaworze Dolne nr 27 - budowa z 1829 roku. Na parterze szkoła a na piętrze fara - do roku 1914. Urząd Gminy do r. 1941. W przybudówce szkoła do roku 1937. Obecnie należy do PMOW - zabytek.

Zamek

Jaworze Dolne nr 1: pałac hrabiowski z końca XVIII wieku. Obecnie Państwowy Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy.

Na wesole

Ludzie listy piszą...

Styl pisania listów urzędowych bywa różnorodny. Dziś chcielibyśmy uraczyć czytelników dwoma listami, skierowanymi do urzędu, a napisanymi tak figlarną stylistyką, że wywołają one uśmiech na każdej twarzy. Charakterystyczne w tych listach jest to, że pomimo zawilości w wyrażaniu się, doskonale wiadomo o co chodzi, co jest na pewno nie lada sztuką. Chociaż listy te napisane zostały przed prawie dwudziestu laty, a uczestnicy sporu już nie żyją, imiona i nazwiska zostały zmienione.

List I.

Jaworze, 14 marca 1973

Do Gminy Jaworze-Wapienica

9 marca 1973 r. Kierownik Meleracji Wodnej Bielsko mówił, że to pismo jest zagubione i od 1973 r. napisać do gminy Jaworze-Wapienica. Odpis mój czytał treść tego pisma jest dobre i gmina ma dać zezwolenie na ten wniosek tego pisma, co następuje.

Gradowski Ferdynand, zamieszkały w Jaworzu. Prosi o zezwolenie rury betonowej do rowu, 50 cm widoka, we swoim ogrodzie w kładać, na potrzeby, pasynia krowy koło płotu przechodem za rów, rze by nie zdeptać rowu i noszynia siana, lub zboża z pola w razie szybkiego deszczu blisko do stodoły i na strych, nie musiał ku lasu koło robić.

Proszę uprzejmie w nadziei dobrego załatwienia dziękując

Gradowski Ferdynand

List II.

Jaworze, 21. III. 1973

Do Gminy Jaworze-Wapienica

Gradowski Ferdynand godz. 15.00 przyszedł z pogrzebu 20. III. i żona mówi, że przyszła Pani z Panem zobaczyć rure do rowu, mieli 21. III 73 r. być i Pan poszedł po Fryzik Marie i strasznie gębowała o kłapie na rure. Ona ma dobrą kłapę na swojej kłapie. Rzadnej kłapy na rure nie ma i nie będzie; w razie potrzeby sucha rowu, rzeby kury nie przechodziły, to może dać 7 do 8 drutu do 6 cm przestrzeń u wylewu z rury, górą luzem na droczie i woda może iść duża i droty dźwignie do góry u dołu całkiem wolne; nie ma żadnej przeszkody.

W dobrej nadziei dziękując

Gradowski Ferdynand

Powyższą rozrywkę czytelniczą zawdzięczamy poczuciu humoru naszej redakcyjnej koleżanki - pani Jadwigi Roik, która skrzętnie przechowała owe "literackie perle" dla potomności.

Podziękowanie

W przededniu Święta Zmarłych w godzinach wieczornych z pobliskiej miejscowości przybyły do Jaworza dwie osoby, które przystąpiły do penetracji najpierw cmentarza ewangelickiego a potem katolickiego z zamiarem dokonania kradzieży kwiatów, którymi przystrojone były groby. Osoby te miały pecha, ponieważ od początku były obserwowane przez grupę mieszkańców Jaworza. W trakcie dokonywania kradzieży

i załadowywania kwiatów do przygotowanych toreb, złodzieje zostali zatrzymani. Powiadomieni policjanci, którzy przybyli na miejsce, wykonali już tylko rutynowe czynności wynikające z tej sytuacji.

Nie ujawniam, na ich życzenie, nazwisk tych mieszkańców Jaworza, którzy ujeli złodziei. Natomiast decyzja ujawnienia nazwisk pechowych złodziei należy do Kolegium Orzekającego, które niebawem wymierzy im stosowną karę.

Za wykazanie obywatelskiej postawy składam owym niewymienionym z nazwiska mieszkańcom Jaworza wyrazy uznania oraz podziękowania za pomoc okazaną policjantom w ujęciu sprawców kradzieży kwiatów - dowodów pamięci o zmarłych.

Komendant Komisariatu Policji w Jaworzu:
asp. Jerzy Kanik

OGŁOSZENIA WÓJTA GMINY

W celu ułatwienia mieszkańcom Jaworza uregulowania opłat za wywóz śmieci w dniach:

- 30 listopada (poniedziałek) - w godz. 12⁰⁰ - 16⁰⁰
- 1 grudnia (wtorek) - w godz. 12⁰⁰ - 16⁰⁰
- 4 grudnia (piątek) - w godz. 12⁰⁰ - 16⁰⁰

w Urzędzie Gminy w Jaworzu (parter) będą przyjmowane zaległe i aktualne opłaty za wywóz śmieci przez Zakład Gospodarki Komunalnej w Jasienicy.

Prosimy wszystkich mieszkańców o uregulowanie opłat w tym terminie.

W telegraficznym skrócie

Na ogłoszony przetarg w sprawie zaprojektowania i budowy oczyszczalni ścieków wraz z kolektorami sanitarnymi wpłynęło 43 oferty, spośród których komisja przetargowa i Komisja Budownictwa i Ochrony Środowiska na wspólnych posiedzeniach w dniach 10.XI, 13.XI, 17.XI, 18.XI wybrały do finału 3 biura projektów i przeprowadziły szczegółowe rozmowy.

✂

Wkrótce zostanie wydany przewodnik folderowy "Bielsko-Biała - spotkania z miastem" - w dwu wersjach językowych, w nakładzie 100.000 sztuk. Poza Bielskiem autorzy przewidzieli jedną stronę dla Szczyrku i jedną stronę dla Jaworza. Informator ten będzie bezpłatnie rozdawany w pociągach ekspresowych i autobusach dalekobieżnych, biurach podróży, hotelach, punktach informacji turystycznej.

✂

16 listopada gościł w gminie dyrektor Okręgu Poczty w Bielsku-Białej p. Borgiel. W trakcie rozmowy z radnymi i wójtem zapewnił, że poczta w Jaworzu nie zostanie zlikwidowana, a proponowane jest przeniesienie jej do obiektu bliżej centrum.

Poczta, która powstaje w Jasienicy będzie nową, niezależną jednostką.

17 listopada - w związku z wynikającym z ustawy terminem przejęcia szkół przez gminy (1 stycznia 1994r.), w Urzędzie Gminy w Jaworzu odbyło się spotkanie, na którym wójt przedstawił wyniki dwóch wcześniejszych narad w tej sprawie zorganizowanych w Bielsku-Białej przez Kongres Liberalno - Demokratyczny: W spotkaniu uczestniczyli: przewodniczący KKOiS, przewodniczący Komisji Budżetowej, radni-nauczyciele oraz dyrektorki obu szkół jaworzańskich.

✂

Ze Szkoły Podstawowej nr 1:

W Szkole Podstawowej nr 1 w ramach cyklu spotkań uczniów z ciekawymi ludźmi odbyła się prelekcja pana Tadeusza Wojtonia nt. "Historia i zabytki Jaworza" - dla klas szóstych oraz "Zwierzęta Jaworza" - dla klas piątych. Wykład uzupełniony był pięknymi przeżyciami.

W odpowiedzi na hasło programu J. Owsianka "Róbta co chceta", uczennice Magda Galus, Monika Michalak, Agnieszka Babicz zainicjowały zbiórkę pieniężną na rzecz dzieci chorych na serce. Zebrano w szkole 580.000 zł.

Szkolne koło PCK zebrało zabawki dla przybyłych do Jaworza dzieci z byłej Jugosławii.

Klasa 8-b zdobyła I miejsce w konkursie Szkolnej Kasy Oszczędności za ubiegły rok szkolny. Zwycięzcy przeznaczyli uzyskaną nagrodę pieniężną na wycieczkę klasową.

Telefon 249 - Straż Pożarna - słucham...

Rozmawiam z prezesem OSP w Jaworzu panem Edwardem Grygierczykiem i komendantem panem Czesławem Malcharem.

- Przyznam się Panom, że przystępuję do tej rozmowy z pewną obawą spowodowaną tym, że mimo iż strażacy wykonują społecznie bardzo ważne zadania - chroniąć mienie a nieraz i życie ludzkie przed ogniem, powodzią i innymi klęskami żywiołowymi - to dotychczas na łamach "Echa Jaworza" o tej waszej publicznej służbie nikt nic nie powiedział. Czy usłyszę od Panów słowa przygany?
- Nie, ponieważ strażak to pasjonat, który nie czeka na słowa uznania czy pochwały. Wie, co do niego należy. Wie, że kiedy odezwie się syrena strażacka, to trzeba rzucać wszystko i spieszyć do strażnicy, bo ktoś wzywa pomocy. To jest główna myśl przewodnia działań strażaków - nieść pomoc tym, którzy jej potrzebują.

Oczywiście są zebrania, akademie, różne uroczystości, kiedy to strażacy ubierają się w galowe mundury, biorą swój sztandar i uświetniają te wydarzenia (o charakterze kulturalno-patriotycznym). I wtedy nas "widać". Ale kto przygląda się naszym mozolnym ćwiczeniom, kiedy to po normalnej pracy zawodowej trzeba wykonać niejedno takie ćwiczenie, aby być sprawnym i przygotowanym do akcji? Robimy to w ramach

stałych szkoleń. Czasami, kiedy są zawody strażackie międzygminne albo wojewódzkie, wówczas strażacy z Jaworza ostro ćwiczą formę, a później zdobywają dyplomy uznania i różne nagrody. Gromadzimy te trofea w naszej Izbie Pamięci, a ich ilość stale się powiększa.

- Rozmowę z Panami prowadzę jakby już "po sezonie", ale czy w ogóle można mówić, że macie swoje sezony?
- W tym roku przez wiele miesięcy zagrożenie pożarowe było ogromne, a w kraju wybuchła niespotykana dotychczas ilość pożarów. Strażacy przez wiele tygodni mieli ostry dyżur. Był to okres wielkiej suszy. Nasze i wójta apele, ostrzeżenia w radiu i telewizji zrobiły swoje. Mieszkańcy potrafili się dostosować do zarządzeń przeciwpożarowych. To tylko nieodpowiedzialne jednostki doprowadzały do nieszczęścia. Dla strażaków takie pojęcie jak sezon w ogóle nie istnieje.
- Chciałbym jeszcze kiedyś spotkać się z Panami. Sądzę, że będzie o czym porozmawiać.
- Serdecznie zapraszamy do takiej rozmowy. Strażacy z Jaworza wiele razy brali udział w różnych akcjach, więc i mówić będzie o czym.

*Rozmowę przeprowadził
Bogusław Krzemiński*

OGŁOSZENIA DROBNE

**Korepetycje
z matematyki**

**W zakresie szkoły:
• podstawowej • średniej • wyższej**

**Mgr Szymon Wasowicz
tel. 202**

**Ubezpieczenia
budynków i inne**

**w dniach 1-3 grudnia 1992r. - 900-1200
w Urzędzie Gminy w Jaworzu**

**POLISA
Henryk Buchliński**

**Serdeczne podziękowanie za udział w uroczystości pogrzebowej
śp.
Bronisława Suchego**

składa Rodzina

OGŁOSZENIA przy umówione sekretariat Urzędu Gminy w Jaworzu.
Ceny ogłoszeń: 1 słowo - 5.000 zł, ogłoszenie wymiarowe - za 1cm² - 5.000 zł.
Stosujemy 10% zniżki za wielokrotność umieszczenia tego samego ogłoszenia.
Ogłoszenia dostarczone i opłacone do 7 dnia każdego miesiąca będą umieszczone w numerze z tego miesiąca; po tym terminie w następnym miesiącu.
Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń.

Telefon 215 - policja - stucham ...

Na prośbę komendanta miejscowego Komisarjatu Policji redakcja Echa publikuje apel skierowany do mieszkańców Jaworza w związku ze wzrostem ilości włamań do mieszkań prywatnych i sklepów. Taka potrzeba powstała po "czarnym tygodniu", kiedy to na terenie obsługiwanym przez komisariat dokonano serii włamań. Kilka z nich miało miejsce w środku dnia, na terenach zabudowanych, a więc jak gdyby na oczach tamtejszych mieszkańców. Cechą charakterystyczną tych włamań była łatwość pokonania technicznych zabezpieczeń budynku. Ta sytuacja powinna skłonić wszystkich, którzy takie zabezpieczenia zastosowali, do ich sprawdzenia i udoskonalenia. Godzi się natomiast zauważyć, że ci mieszkańcy, których okradziono w porze dziennej, nie docenili jednej z bardzo przydatnych form zabezpieczenia domu podczas nieobecności. Mianowicie nie skorzystali z pomocy sąsiadów, którzy na pewno zareagowaliby na pojawienie się osób wchodzących w obręb zabudowań i daliby sygnał policji. Włamywacze jak dotychczas nie posiadają czapek niewidek i mogą być dostrzegani. Należy także zwrócić uwagę na fakt, że w przypadku zatrzymania przez policję włamywaczy nie zawsze udaje się w całości odzyskać skradzione mienie.

Z powodu włamań wynikają też dodatkowe straty polegające na uszkodzeniu lub zniszczeniu zabezpieczeń stojących włamywaczom na przeszkodzie. Nikogo nie powinien uspokajać fakt, że sprawcy kilku włamań zostali już zatrzymani. Łatwiej jest zapobiegać kradzieżom i włamaniom niż później szukać ich sprawców.

Komendant Komisarjatu Policji
aspirant Jerzy Kanik

Echo Jaworza

Miesięcznik Gminy Jaworze. Redaguje zespół w składzie: Małgorzata Kobiela - Gryczka - przewodnicząca, Józef Czader - zastępca, Jadwiga Roik - sekretarz, Bogusław Krzemiński, Paweł Mularz, Marian Zygmunt.

Adres redakcji: Urząd Gminy w Jaworzu, 43 - 384 Jaworze Dolne 82, ul. Zdrojowa, tel.: 195 lub 813, fax: 871, telex: 35-405.

Druk: "POLIGRAFIA-OFFSET" przy "Kronice Beskidzkiej", ul. Dubois 4, tel. 258-78.

Poprzednie numery "Echa Jaworza" można zakupić w redakcji.
Redakcja nie zwraca nadsyłanych tekstów oraz zastrzega sobie prawo ich skracania i opracowania redakcyjnego.

Zaproszenie na spotkanie mieszkańców

Zapraszamy na spotkanie mieszkańców Jaworza

z RADNYMI i WŁADZAMI GMINY

Spotkanie odbędzie się dnia 2 grudnia 1992r. (w środę) w strażnicy OSP - początek o godz 17⁰⁰. W programie między innymi:

- informacja o bieżącej działalności Rady i Urzędu Gminy,
- telefonizacja Jaworza (zaproszeni przedstawiciele dyrekcji firmy Telekomunikacja Polska S.A.),
- projekty planu pracy poszczególnych komisji Rady Gminy na rok 1993.

FOTOZAGADKA



Co to za drzewa - i gdzie rosną?

Wśród czytelników, którzy do 8 grudnia br. nadeślą na adres redakcji prawidłową odpowiedź-rozlosujemy nagrodę w wysokości 100.000 zł.

Rozwiązanie zagadki z nr 12:

Zrekonstruowany zabytkowy mostek kamienny nad potokiem Wysokim (ul. Pałacowa). Za prawidłowe rozwiązanie zagadki nagrodę w wysokości 100.000 zł wysłamy do pani Marii Madej z Wisły. Gratulujemy!